

Humanistyka wolna i różnorodna



Po kliknięciu w zdjęcie można obejrzeć wideo z wystąpieniem dr hab. M. Gawin.

Wideo pochodzi z kanału: „Polska Wielki Projekt”

ANNA ZIELIŃSKA

Prof. Anna Zielińska od 2015 r. jest dyrektorką Instytutu Sławistyki PAN

Humanistyka wolna i różnorodna

Głos w dyskusji po panelu o humanistyce na Kongresie „Polska Wielki Projekt”

Zabieram głos z perspektywy Instytutu Sławistyki PAN, który istnieje od 1954 r., a obecnie jest nowoczesnym interdyscyplinarnym centrum badań sławistycznych o marce rozpoznawalnej w świecie naukowym. Sądzę,

że problemy, o których piszę, są wspólne dla całej polskiej humanistyki. Instytut jest od lat niedofinansowany, a mimo to wśród pracowników przeważają młodzi naukowcy, świetnie wykształceni i zaangażowani w pracę naukową, widzący w tej pracy sens życia. Kształcimy doktorantów zarówno w ramach własnych studiów doktoranckich finansowanych z projektu POWER, jak i we wspólnej z innymi humanistycznymi instytutami PAN szkole doktorskiej. Tym, co przyciąga młodych humanistów do pracy w Instytucie, są twórcza atmosfera, możliwość rozwoju w różnych kierunkach, ścieranie się koncepcji i idei oraz otwarcie na naukę światową. Humanistyka jest zróżnicowana, uprawia się ją na wiele sposobów i przynosi różne efekty. Jeżeli humanistyka ma się rozwijać, należy tę różnorodność docenić i szczególnie chronić, chociaż efekty niektórych projektów nie przynoszą korzyści w postaci punktów w ewaluacji placówek naukowych w Polsce.

Dam przykłady. W Instytucie Sławistyki PAN, jak w wielu innych placówkach naukowych w Polsce, bogato reprezentowana jest humanistyka zwrócona ku przeszłości: archiwistyczna, źródłowa. Powstają prace mające kluczowe znaczenie dla ochrony kultury narodowej, zarówno materialnej, jak i duchowej. Wymaga to zaangażowania wyspecjalizowanych stabilnych zespołów, a w związku z tym wieloletniego stabilnego finansowania, pewniejszego niż krótkotrwałe z perspektywy tworzenia takich opracowań granty NPRH. Czy

naukowcy, którzy poświęcają większość czasu rekonstrukcji
wyrzów
prasłowiańskich, widzą sens w publikowaniu artykułów w
czasopismach
anglojęzycznych premiowanych na liście Ministerstwa Nauki i
Szkolnictwa
Wyższego (obecnie Ministerstwa Edukacji i Nauki)? Nie, nie
widzą, ponieważ
dyskusja naukowa na temat ich badań tradycyjnie toczy się w
czasopismach polskich
oraz wydawanych w krajach słowiańskich, a te czasopisma na
liście
ministerialnej się nie znalazły (bardzo ważne są m.in.
czasopisma rosyjskie,
ponieważ językoznawcy rosyjscy są potęgą w tej dziedzinie
badań). Czy badania nad
językiem prasłowiańskim są w Polsce potrzebne? Oczywiście tak,
język
prasłowiański jest bowiem przodkiem języka polskiego i żeby
poznać rozwój
historyczny naszego języka, musimy sięgać do jego źródeł.
Aktualna ewaluacja
nie docenia takich badań i nie widzi takich dzieł jak „Słownik
Prasłowiański”.

W naszym Instytucie rozwijają się
także międzydziedzinowe prace zwrócone ku przyszłości, m.in.
lingwistyczno-informatyczne, z zakresu humanistyki cyfrowej.
Instytut Sławistyki PAN należy do konsorcjum CLARIN-PL
(Common Language Resources & Technology Infrastructure
European Research
Infrastructure Consortium). Osobiście
kieruję dużym polsko-niemieckim projektem „Pokoleniowe
zróżnicowanie języka:
zmiany morfosyntaktyczne wywołane przez polsko-niemiecki
kontakt językowy w
mowie osób dwujęzycznych”, finansowanym przez Deutsche

Forschungsgemeinschaft i
Narodowe Centrum Nauki. Rezultatem będzie m.in. korpus
językowy polsko-niemieckiego
bilingwizmu z anotowanymi zjawiskami lingwistycznymi i
socjolingwistycznymi.
Śmiem twierdzić, że będzie to pierwszy w świecie duży korpus
łączący
zagadnienia z zakresu gramatyki dwóch języków i
socjolingwistyki. W ewaluacji
za ten korpus Instytut otrzyma zero punktów, ponieważ korpus
nie jest
publikacją i nie ma jak sporządzić z niego sprawozdania.

Humanistyka to nie tylko
dokumentacja. Należy doceniać prace metodologiczne, których
celem jest
stworzenie jakiegoś modelu naukowego lub analiza zjawisk
kulturowych bądź
językowych przy zastosowaniu uznanych w świecie uniwersalnych
teorii i metod.
Przykładem mogą być prowadzone w Instytucie Sławistyki PAN
badania nad
przepływami kulturowymi czy badania socjolingwistyczne lub
badania nad
lingwistyką kognitywną i komputerową. Badania metodologiczne
prowadzone w
Instytucie włączają się w nurty międzynarodowe, a ich
rezultaty są publikowane
w języku angielskim w czasopismach światowych. Dla rozwoju
tych badań niezbędne
jest poddawanie ich wyników międzynarodowej dyskusji.

Polska humanistyka nie może
ograniczać się tylko do badań polonistycznych. Nowoczesne
państwo i nowoczesne
społeczeństwo interesuje się (i powinno!) nie tylko sobą, lecz
także światem. Ograniczenie

badania do dotyczących Polski zuboży naszą perspektywę poznawczą i będziemy postrzegać uniwersalne zjawiska kulturowe i społeczne jako specyficznie polskie. Szeroka perspektywa jest potrzebna w badaniach nawet bardzo lokalnych (na pozór) zjawisk. Oznaczałoby to też zaprzepaszczenie dorobku wielu pokoleń polskich badaczy, którzy wypracowali szkoły badań innych kultur i języków, zjawisk kulturowych i społecznych. A to właśnie przez te badania polska humanistyka jest rozpoznawana na świecie.

Należy zarazem zadbać o wzmocnienie merytoryczne i popularność studiów oraz badań polonistycznych w świecie, zwłaszcza w Europie. Tylko sygnalizuję ten wątek, ponieważ w ostatnich kilku latach zainteresowanie studiami polonistycznymi na uniwersytetach zagranicznych wyraźnie zmalało. Dobrze byłoby poznać przyczyny tej niepokojącej tendencji i jej zapobiegać.

Humanistyka nie zajmuje się tylko przeszłością. Jej zadaniem jest także badanie kondycji człowieka uwikłanego w problemy współczesności, tj. w nowe technologie, globalizację, migracje, pandemię, populizm i konflikty społeczne, oraz poddawanie ich wyników pod dyskusję. Nie podzielam poglądów panelistów, że polska i europejska humanistyka jest zdominowana przez badania nad wykluczeniami społecznymi i płcią społeczną. W Polsce te badania są marginalne i trudno nie zauważyć

potrzeby ich
rozwijania, chociażby w kontekście aktualnych protestów
społecznych w Białorusi
i Polsce, w których główną rolę odgrywa liderstwo kobiet, oraz
faktu, że
stanowisko wiceprezydenta w USA po raz pierwszy obejmie
kobieta i po raz
pierwszy będzie to osoba o pochodzeniu afroamerykańskim.

Po wysłuchaniu dyskusji o
humanistyce w ramach Kongresu „Polska Wielki Projekt”
przestrzegam przed premiowaniem
wyłącznie badań dotyczących Polski i dokumentacyjnych kosztem
badań o
uniwersalnym charakterze (teoretycznych i niepolonistycznych),
ponieważ
spowoduje to izolację i degradację polskiej humanistyki w
całości. Badania
polonistyczne też powinny bazować na osiągnięciach badań
międzynarodowych i bezustannie
się z nimi konfrontować (czy metody na przykład badania
literatury polskiej są
odmienne niż metody badania literatury włoskiej, niemieckiej i
innych?).
Zamknięcie się w „swoich” tematach, izolacja metodologiczna to
realne groźby
wynikające z arbitralnego unarodowienia humanistyki. Zresztą
to nie tematy i
kierunki badawcze należy oceniać, lecz metody, sposoby ich
zastosowania i
rezultaty.

Humanistyki nie wolno instrumentalizować
i zamykać w schematach ewaluacyjnych. Uważam, że system
ewaluacji przez
punktację stwarza pozory obiektywizmu, a jest bardzo podatny
na manipulację.

Nigdy nie będzie miarodajnym sposobem oceny osiągnięć z dziedziny nauk humanistycznych. Każda dziedzina nauki inaczej funkcjonuje, a nauki humanistyczne są nawet na tle pozostałych wyjątkowe. Należy zrezygnować z jednolitych kryteriów oceny dorobku naukowego dla humanistów i przedstawicieli nauk ścisłych, ponieważ przez to niszczy się właśnie to, co w humanistyce jest najważniejszego – oprócz jej „wymiernych” rezultatów wpływ na kształcenie i uwrażliwianie społeczeństwa.

Dodam, że ogromnym zagrożeniem dla humanistyki w tej chwili jest wadliwy system finansowania nauki, w którym zbyt dużą rolę przypisano arbitralnie wyznaczonym współczynnikom kosztochłonności. Ktoś uznał, że badania humanistyczne nic nie kosztują. Dlaczego na przykład językoznawstwo, które wymaga dużych nakładów finansowych, ma współczynnik kosztochłonności na poziomie 1? Korpusy językowe potrzebują takiej samej infrastruktury jak informatyka. Badania źródłowe – prace w archiwach polskich i zagranicznych oraz na materiale wywołanym – finansowania długotrwałych badań terenowych. Na pewno ten parametr, mający zbyt duży wpływ na finansowanie badań, musi być na nowo przemyślany.

Korekta językowa: Beata Bińko